Punkt z widokiem na ul. 17 Marca

Obecna ulica 17 Marca (przed wojną Deutsch-Ordensstrasse i A. Hitlerstrasse) mieściła wiele ważnych instytucji. Kamienicę pod numerem 11 wybudowano w latach 20-tych XX wieku. Do 1927 roku pełniła funkcję Urzędu Telegrafów. Po wojnie była siedzibą radzieckiej Komendantury Wojskowej, którą dowodził ppłk. Denisow (wojska stacjonowały w niedalekich koszarach). Komendantura działała do 03.06.1945 roku. Po niej wnętrza kamienicy zajął Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, który działał w tych murach do 1948 roku. Nieruchomość zajęła milicja, w późniejszym okresie ulokowano tam ambulatorium i bibliotekę KP MO, a w 1956 obiekt oddano władzom miejskim, które przekształciły go pod mieszkania. W piwnicach budynku nadal można odnaleźć ślady obecności UB i MO – zachował się oryginalny układ pomieszczeń, żelazne drzwi z zaspawanymi wizjerami.

Willa o numerze 16 ma bardzo ciekawą historię. Budynek pochodzi z ok. 1918 roku. Wybudowano go z przeznaczeniem na siedzibę Nowego Ratusza. W latach 1919-1929 mieściły się w nim m.in. biuro pierwszego burmistrza Pawelcika, biura kadrowe, biura podatkowe, urzędu budowlanego, a od 1929 roku Urząd Pracy. W latach 1925-1927 na werandzie znajdowało się Muzeum Miejskie. Po 1945 roku powstało tu przedszkole miejskie.

Pod numerem 24 mieściło się Towarzystwo Ogniowe. Przy okazji nie można zapomnieć o dwóch bliźniaczych kamienicach czynszowych (26-27) z przełomu wieków, które w 2002 roku przeszły generalny remont oraz adaptację na Hotel Stary Malbork. Jako ciekawostkę można podać fakt, że przed wojną w jednym z lokali mieszkała rodzina Burba. Klaus Burba (ur. 28 marca 1924) był pastorem i superintendentem okręgu Gelsenkirchen i Wattenscheid, zmarł w Munster w 2019 roku. Przyjeżdżał do Malborka często, a po otwarciu hotelu, już w 2002 roku miał możliwość spać w dawnym mieszkaniu (obecnie znajduje się tam najelegantszy pokój). Tak wspominał pierwszą wizytę: mogliśmy przebywać w dawnej jadalni, gdzie zawsze na Boże Narodzenie stała choinka. Mogłem znów stanąć na tym samym balkonie, na którym mam zdjęcie z 1929 roku jako pięcioletnie dziecko...